

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 18. Czerwca. — Odbył się wczoraj kongres demokratyczny w Frankfurcie n. O. Zebrało się około 40 deputowanych z 18 miejsc rozmaitych, pomiędzy tymi deputowani klubu chłopów ukermarskich, klubów z Berlina, Poczdamu, Kistrzyna, Landsberga, Frankfurtu i innych. Byli deputowani Pape i Rihl prezydowali. Przedmiotem obrad i uchwał były punkta następujące: 1) Kwestya wyborów. Postanowiono jednomyślnie przystąpić do uchwał kongressu w Köthen i komitetu centralnego w Magdeburgu względem zachowania prawa wyborów, a zatem do niewyborowania podług okrojowanego prawa wyborów. 2) Wykonanie postanowienia tego. Postanowiono przyłożyć się, aby stronnictwo demokratyczne ile możności osobiście w dniu wyborów się stawilo, w celu podania protestacyi swojej do protokółu. 3) Organizacya stronnictwa demokratycznego w Marchii brandenburskiej. Frankfurt na główne siedzisko obrano, komitet ustanowiono, który się do istnących jeszcze organów ostatniej agitacyi wyborczej ma przylączyć.

Berlin, dn. 18. Czerwca. — Droga nadzwyczajną nadeszła tu wiadomość następująca: Weinheim, dn. 16. Czerwca wieczorem godzina 7. Wczoraj pod wieczór natarli powstańcy, którzy wyruszyli z Heidelbergu, siłami przewyższającymi na pułkownika Witzleben, który zajął był Ladenburg, i na oddział wojska broniący mostu kolejowego, i nim posiłki nadeszły zmusiły go do opuszczenia znowu Ladenburga. W potyczce tej poniosły stratę wojska meklenburskie, pomiędzy innymi poległo 3 oficerów. Dzisiaj rano uderzyli powstańcy w liczbę 10—12,000, którymi według zeznania jeńców Mierosławski dowodzi, na czoło i prawe skrzydło korpusu Peuckera, przyczem o posiadanie wsi Gross-Sachsen z wielką zaciętością walczone. Wojska generała Peuckera na wszystkich punktach nieprzyjaciela odparły; ale jednak po bitwie skoncentrowały się w stanowisku pod Weinheim i skrzydło lewe, które już było do Hirschhorn postąpiło, bliżej do korpusu głównego ściągnięto. Wojsko pruskie jeszcze nie było w ogniu. Jeneral Peucker czeka teraz na przybycie korpusu pruskiego generała hr. Gröben.

Darmsztadt, dn. 15. Czerwca. — Tłumy ludu oblegały dzisiaj wieczorem dworzec kolejowy czekając na pociąg przychodzący od Bergstrasse o godzinie 7, z ciekawością na wiadomości z teatru wojny. Cały dzień słyhać było ciągle huk armat, i widziano słupy wznoszącego się dymu, według jednych w Mannheim według innych węgłej na prawo w Oggersheim lub Frankenthal. Okoliczności te ciekawość coraz więcej pobudzały. Przybył na koniec pociąg pożądaný, lecz nagle zatrzymał się na drodze z tamtej strony placu ćwiczeń wojskowych. Wyniesiono z wagonu oficera rannego, który tu ma swoje mieszkanie letnie, rotmistrza Jäger od szwoleżerów, któremu nogę strzaskano. Pociąg ten przywiózł jeszcze 14 rannych z tegoż samego pułku, jednego tak ciężko, iż go na wozie do lazaretu odwieźć musiano. O bitwie, która już o godzinie 7 z rana zaszła, dowiedzieliśmy się tylko, że szwoleżery niedaleko od Mannheim pod Käferthal zanadto ufni w siłę swoją posunęli się naprzód bez pomocy dział i piechoty, i tam za zarozumiałość swoją przez powstańców ogromnie skarani zostali. Główny jednakże korpus posunął się naprzód, także główna kwatera była rano już w Weinheim, przednie straż w Schriesheim. W raporcie generała Peuckera z d. 15. Czerwca o godzinie 9 wieczorem z Weinheimu doniesienie to potwierdza się; ale szczegółów bliższych jeszcze niema.

Heidelberg, d. 13. Czerwca. — Przedwczoraj przybył tu wieczorem prezes rządu tymczasowego w Pfalcy, i natychmiast pociągiem osobnym wyjechał spieszenie z Mierosławskim i kilku innymi oficerami sztabowymi do Karlsruhe. Podróż ta przyspieszona zostaje zapewne w stosunku z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich; Prusacy granicę pfaleką przekroczyli. U nas nic jeszcze nie naprowadza na myśl, że bój już się rozpoczyna, wszystko idzie swoim trybem. Mamy tu artylerję i oddziały ochotnicze. Korpus pionierów usypał kilka okopów nad Nekarą, aby nieprzyjacielowi

wzbronieć przeprawy, i w tym celu podobno rzekę tę na całej przestrzeni pomiędzy nami, a Meinheim silnie mają wojskiem obsadzić.

Godzina 12. w południe. Huk dział od strony Pfalcy słyszeć się daje, lecz dotąd nie wiemy tu, co on ma znaczyć. Mierosławski odbył tu znowu dziś rano przegląd nad zebraną artylerję, jazdą i piechotą. W towarzystwie sztabu jeneralnego z Sieglem na czele wszystko szczegółowo przejrzał, i ponieważ nie dosyć płynnie mówi po niemiecku, zakończył mowę swoją francuską słowami vive la patrie allemande, którą Sigel przetłumażył. Szczególny to był widok: ów żywy Polak z swoją butną postawą, w mundurze polskim, przy boku jego zimny, młodziuchny Sigel. Żołnierze radośnie obydwóch powitali. — W Karlsruhe utworzyła się legia szwabska, która jest bardzo liczną. Gazety szwabskie nie nadeszły, dla tego nie wiemy o wypadkach wyrtemberskich.

Weinheim, d. 15. Czerwca, 9. godzina wieczorem. Jeneral Peucker uszykowawszy nocy poprzedniej korpus nad Nekarą w kolumny bojowe, wyprawił z nich jedną dzisiaj rano na Bergstrasse a drugą z Fürth dla wspólnego uderzenia na Weinheim. Prawe skrzydło zasłaniała silna kolumna, wysłana na rekonesans przez Käferthal ku Weinheimowi, a skrzydło lewe kolumna boczna posuwająca się w Odenwaldzie ku Nekarze powyżej Heidelbergu. Powstańcy na wszystkich punktach ustąpili, a ważny punkt przeprawy Ladenburg wojska królewskie zajęły, a przeto i komunikacyą aż do Nekary. Armia czołem posunęła się przez Weinheim aż do Wiel. Sachsen, i późno wieczorem obsadziła Weinheim, Birnheim, Heddesheim, Ladenburg i W. Sachsen. Jak dalece lewa kolumna skrzydłowa zadanie swoje spełniła, demonstrując ku Nekarze, nie mamy jeszcze doniesień. — Jeneral Peucker wstępując na ziemię badeńską ogłosił w imieniu W. księcia prawa doraźne dla powiatów wyższego i środkowego Renu.

Heilbron 13. Czerwca. — Rozeszła się pogłoska, że pod Mosbach zbiera się obóz Badeńczyków, 10,000 żołnierzy, i z tej przyczyny korpus wojska wyrtemberskiego obsadzi granicę od Odenwaldu. Onegdaj już spodziewano się przechodu wojska. Wczoraj też rano przybyła istotnie piechota, jazda i artylerja, i rozumiano powszechnie, iż po krótkim wypoczynku pójdą ku granicy, ale tymczasem patrole po ulicach i obsadzanie bram każyły się czego innego spodziewać. Jakoż komissarz policyi odczytał publicznie rozporządzenie ministerjalne nakazujące rozbrojenie gwardyi tutajszej. Do tego wyznaczono 2 godziny czasu, później znowu 4 dodano. Mimo tego mało tylko broni oddano, i nawet wezwanie, aby na wozy objeżdżające po ulicach broń składać, nie lepszy odniosło skutek, tak iż nie więcej jak 120 broni zebrano. O godzinie 5 wyszło wojsko po większej części z miasta i zajęło kwatery w wsiach pobliskich. — O wypadkach w Heilbron takie nadeszły później doniesienia: wczoraj wieczorem, d. 12., 120 sztuk broni wyszło koleją żelazną z Heilbron; około 100 strzelb zostało jeszcze na ratuszu, podobno je także w ciągu tej nocy wyprowadzono. Podług dziennika Schwäb. Merkur, zabrał lud wczorajszej nocy około 300 sztuk broni dawniej już na ratuszu się znajdującą, i 3 do 400 ludzi, mianowicie turnerów, wyszło ku granicy badeńskiej, lecz później powrócili i udali się ku Meinhardter Wald, gdzie ich podobno widziano pod Löwenstein. Miasto ogłoszone w stanie oblężenia, wojskiem obsadzono i zewsząd otoczone. Około 800 broni złożono. Aresztowania nastąpiły. W mieście spokojnie. Dzisiaj rano wkroczyły znów dwa bataliony. O godzinie 8½ jeździ konno urzędnik królewski po mieście i ogłasza dla miasta i obrębu Heilbron prawo wojenne i rozbrojenie byrgerweryi z oświadczeniem, że wszelkie koszta ztąd wynikłe gminy powstające poniosą. O byrgerweryi naszój, która wyszła, dowiadujemy się, że jedna część poszła ku Wimpfen, jak się domyślają, ku granicy badeńskiej, druga i to daleko liczniejsza w krainę Hohenlohe. Do nich podobno się wiele ludu wiejskiego przylączyło. Lecz o bliższych szczegółach niema wiadomości.

Kaiserslautern 14. Czerwca. — Rząd tymczasowy wyjechał ztąd

nocy dzisiejszej. Podobnież wojska wszystkie pfalckie pościągano do Pfalcu wschodniego. Reszta wyjechała dzisiaj rano o godzinie 6 koleją żelazną do Frankenstein i Neustadt. Wojska zaś pruskie wkraczające od zachodu nienapotykały na przeszkodę żadną, wyjawszy potyczki mało znaczące pod Homburgiem. Tutaj także bez oporu zostały przyjęte, ale jak się tam sprawa w górach i Pfalcu, mianowicie około Landau, rozwiąże, wkrótce musi się wyjaśnić. Pocztą francuską dzisiaj nieprzyszły. Pociągi nasze na kolei od dzisiaj rana ustały. W dworcu tutajszym niema ani jednej lokomotywy i ani jednego woza. Wszystko z wojskiem w dolinę neustädtską odprowadzono.

Sztutgard, d. 13. Czerwca. — Rząd nakazał rozbroić byrgerwerya heilbronską. Lecz ta z wyjątkiem może 150, którzy broń swoją oddali, wyszła z miasta, naprzód w granice Baden a potem Hohenloh. Wojsko liniowe wyrtembergskie, któremu rozbrojenie to wykonać nakazano, opuściło Heilbron niczego niedokazawszy. Jenerał Müller odpowiedział na depeszę rejency, iż mandat swój ma od namiestnika rzeszy: w skutek tego rejencya prześle jenerałowi dymissyą. Środki materyalne zostały zgromadzeniu narodowemu i rejencyi tu i owdzie ofiarowane, tym sposobem deputowani przez rządy swoje zagadnieni przyjdą choć w części do dyet im się należących.

Wszystkich posiadzicieli drukarni wezwano dzisiaj na ratusz i dano im polecenia, których treść łatwo odgadnąć można.

Stutgard 14. Czerwca 1 godzina w południe. Minister Römer rejencyą rzeszy wypędził! W dekrete do rejencyi upowodował krok ten zagrażającym w krótko krajowi wybuchem rewolucyi jak najkrwawszej, i uważa za obowiązek swój przyczynę najbliższą do takowej usunąć. Do tych przyczyn najbliższych należy rejencya, której zatem nakazuje niniejszym, aby sobie pobyt inny wyszukała. — Rejencya, która sobie dopiero co obrała siedzisko stałe w ulicy Paulinów pod Nr. 15. nie myśli o opuszczeniu Sztutgardu, i postanowienie to oświadczyła ministerstwu Römera w tonie tak stanowczym i niedyplomatycznym, iż nieochybnie środki przemocy nastąpią. — Zgromadzenie narodowe wyznaczyło z powodu tych wypadków posiedzenie przedwstępne w hotelu Marquarda na godzinę 3 po południu, i jak słyhać, ma jeszcze dzisiaj wieczorem odbyć posiedzenie publiczne. Zgromadzenia narodowego dotąd jeszcze wcale nienaruszono.

Na posiedzeniu izby drugiej podał Schoder do protokołu co następuje: Według wyrażenia się ministra sprawiedliwości że tymczasowa rejencya rzeszy jenerała Millera także jako wyrtembergskiego jenerała dywizyi z urzędu zsadziła, przeciw czemu by on, gdyby rzecz się tak miała, wszelkimi siłami zaprotestował, jako przeciw wdzieraniu się w prawa rządu wyrtembergskiego, uczynił on (Schoder) o tém wzmiankę wczoraj w zgromadzeniu narodowym, a Raveaux ujmując się za rejencyą wykazał natychmiast, przedłożywszy korespondencyę dotyczące, że jenerał Miller za stawienie oporu rozporządzeniom rejencyi, tylko jako jenerał rzeszy i dowódca dywizyi kombinowanej 8 korpusu z urzędu zsadzonym został. — Nie pojmuje on, jak nacelnik sprawiedliwości w tym względzie tak się mógł wyrazić. — Römer. Powiedziałem to w skutek ustnego oświadczenia jenerała Millera, który rzecz tę tak pojmował. Zrozumienie takie tym więcej da się wytłumaczyć, że połączenie wojska, nad którym Miller jako jenerał rzeszy miał dowództwo, obecnie już nieistnieje. Schoder. Jeżeli Miller źle zrozumiał, to rejencya za to nie może odpowiadać. Wyrażenia jednak ministra w izbie stanów powinny się na lepszych źródłach zasadzać. — Römer. Rejencya może sobie jenerała Millera, jako jenerała rzeszy z urzędu zsadzić, z tego ani on ani rząd nie sobie robić nie będzie. Na zapytanie Bechera, jak stoi z patentem Millera, odpowiedział Römer, iż on patentu tego niewiedział, i o takie rzeczy wcale się nietroszczy. — W ciągu dalszym debatów oświadczył minister, iż ani władzy centralnej w Frankfurcie ani rejencyi tutajszej nieuznaje. Eisenlohr wnosi więc, aby owe dwa bataliony, które z Hessami połączone jako wojska rzeszy pod rozkazami Peuckera stoją, i któreby już teraz może do wojny w Baden użyć chciano, odwołać, i aby im gdyby w przechodzie przez Baden na przeszkodę napotkać miały, innemi drogami pójść kazano, któremi się też członkowie zgromadzenia puścić byli powinni. — Dalej wniesiono, aby pełnomocnika wyrtembergskiego z Frankfurtu odwołać. Römer czyni uwagę, że on tam potrzebniejszy niż tutaj, gdzie z rejencyą tak blisko mieszkającą łatwiej można się porozumiewać. (?) Zresztą powiada dalej, że ministerstwo niema powodu wdawać się z rejencyą, a tym mniej dobrze się z nią obchodzić. Nagłość wniosku, aby bataliony oba odwołać, została 48 głosami przeciw 34 odrzuconą. Na interpellacyą powtórna Schodera we względzie rozbrojenia byrgerweryi heilbronskiej i ogłoszenia stanu oblężenia, odczytano pamiętnik rządowy, z którego się pokazuje, że zbrojne zgromadzenie ludu odbyło się w celu uznania konstytucyi rzeszy i rejencyi. Wszelkie materyale zostaną przekazane komissyi prawniczej i ta będzie upoważniona do ich przejrzenia.

Dopisek. Posiedzenie publiczne zgromadzenia narodowego nieodbydzie się dzisiaj, na przedwstępnem obradowano nad wydaleniem rejencyi. Deputowany Venedey przybył, i był obecnym na posiedzeniu przedwstępnem.

Francya.

Paryż, d. 15. Czerwca. — Dni czerwcowe w przeszłym roku, nie

były tak niebezpieczne dla rzeczypospolitej, jak dzień onegdajszy. Wówczas po najokropniejszej walce trziedniowej ogłoszono Paryż w stanie oblężenia, teraz mamy stan oblężenia bez walki. W przeszłym roku stanął na czele Cavaignac, którego kartaczowym nazywano dyktatorem podejrzany republikanin, a dziś przywodzi rzeszy rojalistowski Ludwik Napoleon i Changarnier z wojskową dyktaturą, bynajmniej niepodjeżrzeni rojaliści. W przeszłym roku zasiadali reprezentanci w Paryżu, którzy mieli zamiar ustalić rzplitą zapomocą konstytucyi, a teraz znajdują się reprezentanci, których większość rojalistowska pogwałciła republikancką konstytucyą i przez klęskę zadaną wczora stronnictwu góry, coraz się staje śmielszą w swych planach. Przeszłego roku Odilon Barrot wstrzymał się od głosowania nad zaprowadzeniem stanu oblężenia, dziś sam się pierwszy kwapi nad jego zaprowadzeniem w Paryżu. Nad Francyą coraz grubsze chmury się wznoszą. Trzeba znać Francyą, aby wiedzieć, że pozorna spokojność najcięższe ukrywa pioruny, że rewolucya niewyczerpała jeszcze sił swoich kipiących i wciąż wylewa lawę, ale ostatni wybuch jeszcze nienadszedł, ten przyjdzie, jak słońce na niebie, nie dziś to jutro.

Wczorajsze poruszenie zakończyło się zupełnym zwycięstwem rządu i większości prawodawczej. Skutki bezpośrednie na politykę wewnętrzną i zewnętrzną dają się przeczuwać. Góra moralnie rozbita, zapewne i fizycznie zostanie zwaloną. Paryż znajduje się pod panowaniem armat, od wczoraj najgłębsza panuje spokojność. Wbrew uchwale zgromadzenia ustawodawczego Bonaparte powierzył Changarnierowi naczelne dowództwo połączone nad gwardyą paryżką narodową i nad wojskiem liniowym. W jego ręku spoczywa cała władza. Z urzędowych obwieszczeń można się dorozumiewać energii, z jaką korzystać będą ze zwycięstwa. Sto tysięcy wojska znajduje się w Paryżu. Aresztują w ogromnych rozmiarach, policya odbywa polowania na członków podejrzanych o należenie do tajnych związków, niektóre części legii paryskich mają być rozwiązane. Skutki okazały, jak ciężką doznała klęskę rzplita. Stronnictwo republikanckie wszelki wpływ utraciło w zgromadzeniu narodowym, większość rojalistowska coraz jawniej występować będzie ze swemi planami przy pomocy stanu oblężenia i praw wyjątkowych. Naprzód uderzą na prasę i nadadzą nowe prawo ograniczające wolność druku. Już dzisiaj, przed ogłoszeniem podobnego prawa przestały wychodzić wszystkie pisma demokratyczno-socyalne, Le Peuple, la Vraie Republique, la Revolution i t. d. Ich drukarnie są pozamykane, strzelcy z Vincennes i pierwsza legia gwardyi narodowej, złożona z najbogatszych mieszczan Paryża, rozbili prassy, formy, posypywali czcionki na kupy, jednem słowem zniszczyli drukarnie. Dopuszcili się niesłychanego wandalizmu, o jaki zwykli oskarżać swoich przeciwników. Gwardziści narodowi z pierwszej legii wpadli do drukarni pana Proux, który także pełnił służbę, jako gwardzista narodowy w okręgu drugim. Nic to niepomogło, pierwsza legia zgruchotała mu prassy drukarskie, poniszczyła formy i czcionki, i niepozostawiła ich w całości. W całym znaczeniu wyraża, rozbili drukarnię. Tymczasem miasto jest spokojne, lud stawa po ulicach, czyta proklamacyę Changarniera i rządu; słońce bystro świeci, kramy otwarte, ale twarze wszystkie posępne, widać z nich, że Francya znów znajduje się w przesileniu. Któż dzisiaj odgadnie, co z tego zamieszania wyniknie? Jeżeli dziś śnią sobie w Elysée Bourbon o plaszczu cesarskim, o koronie cesarskiej lub przynajmniej o dożywotniej prezydenturze, to takie temu się przedstawiają trudności, że głowy Napoleona i jego popleczników na przełamanie nie wystarczą. Gdyby w najgorszym razie reakeya miała się posunąć, aż do ostateczności, natenczas przesłizgnie się po Napoleonie, którego dla tego wybrano, aby łatwiej się go pozbyć można.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 15. Czerwca. — Prezes odczytuje kilka listów nadesłanych mu od reprezentantów należących do stronnictwa góry, w których powiadają, że nazwisk swoich nie podpisali pod odezwą „do broni!“ podaną przez prokuratora. Podobnie protestuje Gindrier. Pozostał on w dniu 13. Czerwca na swoim miejscu, gdyby jednak był wiedział, gdzie się znajdują jego przyjaciele, byłby do nich pospieszył. Prezes: w skutek pism znalezionych w konserwatorium sztuk i przemysłu żąda prokurator upoważnienia, do ścigania sądowego reprezentantów: L. Avrila, Heizmana, Janota, Landolla, Menanda, Rollanda i Rougeola, obwinionych o podburzanie do wojny domowej. Ostrzegam tych członków, aby chcieli znalezione pisma sami czytać, że z niemi nader ostrożnie trzeba się obchodzić, bo się składają z podartych kawałków. Zgromadzenie udaje się do wydziałów, w celu wysadzenia komissyi, do zdania sprawy względem wniosku prokuratora. Po powrocie z wydziałów oświadcza prezes, że odbędzie się uroczysty pogrzeb marszałka Bugeaud dnia 19. Czerwca o godzinie 10. w kościele inwalidów. Następnie zdaje sprawę Beugnot z wniosku prokuratora paryskiego o wytoczenia sprawy 7 powyżej wymienionym reprezentantom. Komissya uznała pospiech za uzasadniony i oświadcza się za przyjęciem wniosku. Zgromadzenie zezwala na postępowanie sądowe przeciw Avrilowi, Heizmanowi, Janotowi, Landolfowi, Menandowi, Rolandowi i Rougetowi. Felix Pyat oświadcza w liście nadesłanym, że przyjmuje wybór swój na reprezentanta w departamencie Cher. — W końcu posiedzenia interpeluje Wiktor Hugo ministra względem nadużyć i poniszczenia drukarń czerwonych dzienników przez gwardzistów narodowych. Zamachy na wolność i własność należy bardzo

surowo karać. Dufaure minister spraw wewnętrznych: rząd żałuje równie jak ktokolwiek, popełnienia tego aktu barbarzyństwa. Uczynić muszę uwagę, że te gwałty popełnili gwardziści z własnego natchnienia. Ani Changarnier, ani inny dowódca o tem nie wiedział. Utrzymywano, że adjutant generała Changarniera był przy tem burzeniu obecnym. To jest nieprawdą. Przyszedł na miejsce, ale za późno, kiedy spełniono czyn i naproźnie napominał. Śledztwo zarządzono sprawców tego barbarzyństwa, skoro zostaną wynalezieni, ramie sprawiedliwości dopełni swego obowiązku. — Donoszę zgromadzeniu, że według nadesłanych mi depezy, powstanie radykalistów było zapowiedziane wcześniej po departamentach. W Dijon rozporządzono gromadę złożoną z 1500 osób. I po innych miastach okazało się lekkie wzburzenie umysłów. Inaczej rzecz się ma w Lionie. Telegraficzna depeza donosi, że tam cotylny ma wybuchnąć groźne powstanie. Wysłałem rozkaz telegrafem ogłoszenia Lionu w stanie oblężenia. Wszystko wojsko z armii alpejskiej i ósmą dywizją wojskową oddano komendantowi Lionu pod rozporządzenie. Nie obawiamy się wypadku. Prezes zgromadzenia żąda następnie przyjęcia następującego wniosku: zgromadzenie narodowe głosi swoje podziękowanie gwardyi narodowej, wojsku i generałowi Changarnierowi, (mruczenie z lewej, okłask z prawej strony) za pomoc daną konstytucyi i rządowi republiki.

Zgromadzenie przyjęło ten wniosek. Miasto jest spokojne. Wczoraj po południu tylko były zbiegowiska po niektórych częściach stolicy. Policja przetrząsa domy, aresztowanych odprowadza do więzień. Dotąd atoli nie wpadła na ślad Ledru Rollina, Consideranta, Boichota i Rattiera. Względem Ledru Rollina różne obiegują wieści. Jedni mówią, że udał się do Lionu, drudzy, że się ukrywa w Paryżu. Inni jeszcze, że do Anglii i że po drodze nocował w Wersalu. Ledru Rollin i Boichot tylko w ten sposób uszli pogoni, że się przebrali. Pierwszy wziął na siebie bluzę u pewnego kupca win, drugi zaś przebrał się za sapera pompiera od straży ogniowej i tak uciekł. Później znaleziono czerwone jego pantalone, mundur i jego kepi (arabską czapkę). Ani Szczepan Arago, ani Felix Pyat nie zostali aresztowani. Na Pyata szczególnie większość zapalona, bo na posiedzeniu zgromadzenia narodowego d. 12. Czerwca, takową wykonał przysięgę: «przysięgam przed Bogiem i przed ludźmi i przed cieniami poległych braci rzymskich i francuzkich, że konstytucya zgwałcona została i wzywam pana Thiersa, ażeby wykonał podobną przysięgę, a lud osądzi, kto krzywoprzysięga». Jak naturalna Thiers nie kwapił się z drugą przysięgą, że konstytucya niepgwałcona, ale ją ukrywa za tak dotkliwe wyzwanie.

Constitutionnel pod tytułem «Konwent» następujący daje opis wypadków w szkole sztuk i przemysłu: dnia 13. Czerwca około 2 godziny popołudniu udali się Ledru Rollin i Considerant, w towarzystwie pewnej liczby deputowanych, którzy równie, jak oni w szarfy byli ubrani, do konserwatorium. Towarzyszył im Guinard pułkownik od artylerii gwardyi narodowej, ze 150 artylerzystami. Dwadzieścia do trzydziestu osób uzupełniało ten pochód. O godzinie 2 przybył do krat konserwatorium, których brama była otwartą, albowiem portier na chwilę się oddalił. Artyleria gwardyi narodowej obsadziła to miejsce. Mnóstwo ciekawych przypatrywało się temu z ulicy. Tymczasem Ledru Rollin udał się z 25—27 deputowanymi wewnątrz konserwatorium. Znaleźli atoli same tam pustki. Robotnicy tam pracujący rozeszli się byli na obiad. Głęboka cisza wśród tego ogromnego budynku niepokoiła deputowanych, którzy spodziewali się tam zastać masy uniesione zapalem dla nowej sprawy. Sprowadzono dyrektora konserwatorium tego pana Pouillet, którego wezwał Ledru Rollin, ażeby oddał gmach ten pod rozporządzenie reprezentantów. Mimo przedstawień był przymuszony ustąpić. Poprowadził ich do małego amfiteatru w konserwatorium, gdzie odbył konwent pierwsze swe posiedzenie. Po upływie kilku minut niepodobał się zgromadzeniu ten mały amfiteatr, otrzymujący tylko z góry światło i mający dwa tylko wejścia, a żadnego okna. Członkowie żądali sali z licznymi wyjściami. Zaprowadzono ich przeto na salę tak zwaną przadek, znajdującą się na dole, mającą okna na ogród. Tu odbyło się drugie posiedzenie konwentu. Pan Pouillet obawiając się o kosztowne przedmioty w konserwatorium podczas walki, prosił zgromadzonych, aby się przenieśli do innego gmachu. Zaledwie trzy kwadransy upłynęły, usłyszano kilka strzałów karabinowych. Artylerzyści gwardyi narodowej ustawili barykadę w ulicy Saint Martin, obok krat konserwatorium. Był to początek systematu obronnego, tej głównej kwatery powstania. Kapitan 6ej legii z oddziałem gwardyi narodowej ruszył na tę barykadę, artylerzyści dali ognia do gwardystów i dwóch z nich lekko ranili. Tymczasem nadszedł 62 pułk liniowy i wziął barykadę wraz z 50 jeńcami. Tymczasem członkowie konwentu uciekli przez okno do ogrodu podłużnego, ciągnącego się aż do rynku Saint Martin i tą stroną ocalili. Innych 7 schwytano. W sali znaleziono papiery podarte, które teraz złożono, kilka kapeluszy i czapkę podoficerską Rattiera.

Dziennik Pays donosi z Chartres, że w liście jednym nowo wybranego reprezentanta powiedziano, że za dni 14 albo prezydent rzplitej będzie w Ham, albo góra w Vincennes. Tego deputowanego nazwisko figuruje pod proklamacją do ludu, ogłoszoną we wszystkich dziennikach czerwcowych.

Dnia 13. rano, czytano po dziennikach i po rogach ulic następujące odezwy:

Do ludu francuzkiego!

Lud sam tylko jest wszechwładny. — Delegowani ludu jacykolwiek, prezydent republiki, ministrowie, sami deputowani, są jego mandataryszami pod warunkiem wierności dla konstytucyi. Jeżeli ją zgwałcili, mandat ich ustaje.

Konstytucya przepisuje artykułem 54: «Prezydent rzplitej czuwa nad obroną kraju, ale nie może podejmować żadnej wojny bez przyzwolenia zgromadzenia narodowego». — Zaś artykuł 5ty opiewa: «Rzeczpospolita francuzka szanuje obce narodowości, tak jak chce, aby jej własną szanowano; nie podejmuje żadnej wojny w myśli zaborczej, i nie użyje nigdy sił swoich przeciw wolności innego ludu».

Tymczasem prezydent rzplitej wydał wojnę Rzymianom, bez przyzwolenia zgromadzenia narodowego. Na przekór jego uchwale z dnia 7. Maja, nie wstrzymał rozlewu krwi francuzkiej. Użył wreszcie sił Francyi naprzeciw wolności ludu rzymskiego. To podwójne zgwałcenie konstytucyi jest tak jasne, jak słońce. Podpisani reprezentanci ludu, odwołali się do sumienia kolegów swoich, wnosząc akt oskarżenia przeciw władzy wykonawczej. Odrzuciła go większość zgromadzenia, która się już była stała winną zbrodni, uchwałą swoją z dnia 11. zapadła w sprawie włoskiej.

Pod takimi okolicznościami, jak sobie ma postąpić mniejszość?

Zaprotestowawszy z mównicy, przypomina teraz ludowi, gwardyi narodowej i armii, że wedle artykułu 110, konstytucya i prawa jej uświęcone, powierzone są straży i patryotyzmowi wszystkich Francuzów.

Ludu! chwila jest stanowcza. Te wszystkie czynności odsłaniają rozgałęziony system sprysiężonych monarchów naprzeciw rzplitej. Nienawisć przeciwko demokracji, źle ukrywana nad brzegami Sekwany, występuje jawnie nad brzegami Tybru. We walce ludów przeciwko królom, rząd nasz postawił się po stronie królów przeciwko ludom. Żołnierze! wyście myśleli wydrzeć Włochy Austryakom, a wam każą pomagać Austryakom w ujarzmieniu Włoch. W chwili, kiedy Prussy, Rossya, Austria zagrażają granicom naszym od zachodu, robią z was wojsko posiłkowe wrogów Francyi. Gwardye narodowe! wyście obrońcami porządku i wolności. Wolność i porządek to konstytucya, to rzeczpospolita. Połączmy się wszyscy na hasło niech żyje konstytucya, niech żyje rzplita!

Odezwa zatem uczyniona w imie republiki, a nie w imie republiki socyalnej. Podpisało ją 122 członków lewicy, mniej zatem podpisów niżeli pod aktem oskarżenia. Nie podpisali jej Piotr i Juliusz Leroux, Emanuel Arago, Antoni Thouret i t. d.

W deklaracji stowarzyszenia demokratycznego przyjaciół konstytucyi czytamy: Niech wszyscy przyjaciele konstytucyi, i wszyscy prawi obywatele pomną na obowiązki, jakie na nich wkłada prawo zasadnicze. Niech demonstracya wielka i spokojna, jak sprawiedliwość, uroczysta jak sprawa święta narodowości, okaże protestacyą ludu francuzkiego naprzeciw nieprawym postępkom władzy, i zapewni tryumf konstytucyi! Cała Francya przyłączy się do szlachetnych wysiłków ludu paryskiego.

Z odezwy do gwardyi narodowej, powołanej do zrobienia wielkiej demonstracji: «Niech wszyscy gwardziści republikanie, do jakiegokolwiek należą legionu, zbiorą się; liczba ich imponująca niech pokaże, po której stronie jest opinia publiczna i niech takim rozwinięciem siły moralnej zapobieży walce bratobójczej. Jeżeliby jednak przyszło do boju, żaden gwardzista republikanin unikać go nie powinien. Niech się legiony nie dadzą zamknąć na odwachach i za żelaznymi sztachetami, ale niech zostają w styczności z ludnością».

Oficerowie legionu artylerii gwardyi narodowej w Paryżu zebrawszy się pod prezydencją pułkownika Guinard, uznali jednogłośnie, że konstytucya pogwałcona została i postanowili przyłączyć się do demonstracji gwardyi wszystkich legionów.

Odezwa piętego legionu gwardyi narodowej brzmi jak następuje: Konstytucya została zgwałcona. Bierzemy ztąd miarę czego możemy się spodziewać po polityce, która zdradza ojczyznę i znieważa wszelkie prawa ludzkości. Zważywszy na ważność tych okoliczności, które nas wiodą do wojny domowej i na hańbę zarzuconą Francyi republikanckiej przez demokrację wszystkich krajów, jako na godne wypadki kierownictwa antirepublikańskiego rządu. My delegowani 5go legionu, w imie ojczyzny będącej w niebezpieczeństwie, wzywamy obywateli należących do wszystkich legionów Sekwany, aby się jutro w środę o godzinie 11. zrana zebrali w Chateau d'Eau w mundurach, ale bez broni, zkad się gwardya narodowa uda do zgromadzenia prawodawczego, aby mu przypomnieć szacunek dla konstytucyi, której straż poręczoną została patryotyzmowi wszystkich obywateli. Nie wahajmy się więc; w chwili tak stanowczej niech umilkną osobistości. Połączcie się z nami, a silni przekonaniem, potężni jednością będziemy się niezadługo mogli poszczycić, żeśmy dźwignęli godność Francyi w oczach Europy! Potężny głos ludu, tyłowładny, gdy chodzi o interes ludzkości, nie znajdzie przeciwników. Stawimy na zasadach konstytucyi, szanując nieprzemyśle naprzeciw połączonym siłom wszystkich wrogów republiki. Podpisano Schmitz prezydent i członkowie komis. 5. legionu. Journal des Débats przypisuje nagle przytłumienie insurrekcyi przestępnemu rozporządzeniu władz wojskowych, że kiedy na prawej stronie

miasta (na bulwarach) wojsko gotowało się do obrony przeciw powstańcom, równocześnie zajęło lewą jego stronę, i niepozwoiliło tam rozwinąć się powstaniu. Ztąd przedmieścia St. Antoine, St. Marceau, St. Jacques, cała część stolicy od Inwalidów aż do botanicznego ogrodu, ruszyć się nie mogli. — Rozbicie pochodu mass i gwardyi narodowej wstrzymało pułkownika Forrestier, że ze swoim legionem nie mógł przyjsć montaniardom na pomoc, których artylerzyści tylko w karabinki opatrzeni zastępnicy nie byli w stanie.

Guinard pułkownik legionu artyleryi, Forestier pułkownik 6. legionu, Pascal podpułkownik 11. legionu i podpułkownik Perrier aresztowani.

Jeszcze wczoraj wieczór posłowie obcych dworów udali się do prezydenta rzpltej, który najwięcej rozmawiał z posłami Anglii i Rosyi. — W nocy była rada ministrów. Wygotowano depesze do generała Oudinot i proklamacya do ludu rzymskiego, skoro Oudinot do rzymu wejdzie, trzecia jej ma być zapewnienie tych swobód konstytucyjnych, które papież już nadał.

A u s t r y a .

Wiedeń, dn. 17. Czerwca. — Gazeta wroclawska z Wiednia nie ważnego nie donosi z teatru wojny, tylko, że arcyksiążę Ferdynand wiezie do München królowi bawarskiemu order złotego runa, — że w Peszcie dawniej był wielki brak towarów, a teraz zasłany jest targ na sukna, broni, amunicyę, blawaty, a to wszystko z angielskich fabryk przesłane przez tureczczyznę. Nawet wielkie zapasy nadeszły do Pesztu towarów kolonialnych. — Kupcy narzekają tylko, że nie mają dosyć kupezyków do sprzedawania, bo starsi wszyscy poszli do wojska.

G a l i c y a .

Tarnów 14. Czerwca. — Dziś przejeżdżał przez nasze miasto po południu car Mikołaj z w. księciem Konstantym i liczną świtą; ministrem wojny Adlersberg, hr. Orłów, ks. Menżyków piętnastu sześciokonnymi pojazdami. Agenor Gołuchowski gubernator Galicyi towarzyszył Moskwie do Dukli.

W e g r y .

Wczora podana wiadomość o wielkiej bitwie, którą mieli stoczyć Węgrzy z połączoną armią austriacką i rosyjską, niepotwierdza się dziś z gazet wiedeńskich i korespondencyi. Ponieważ Wiedeń od domniemanego pola bitwy tylko na jednoludniowej drodze jest oddalony, przeto mając wiadomości ztamtąd dochodzące aż do 17. Czerwca, domyslać się musimy, że tylko kupiecka spekulacya obliczona na berlińską lub wiedeńską giełdę była powodem do wymyslenia tej walnej bitwy, kiedy o niej dziś żadne pismo nie wspomina. Teraz tłumaczą się jenerałowie austriacy, z nierozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, iż całe plany odkryto Węgom i dla tego na nowo je układać muszą. Bardzo się obawiamy, ażeby jakowa tajna frymarka się nie odbywała na drodze dyplomatycznej.

Wiadomość o klęsce zadanej brygadzie Wyss należącej do korpusu

Schlicka potwierdza się zupełnie. Feldmarszałek Hajnau okazał najzupełniejsze niezadowolenie w rozkazie dziennym Schlickowi, który z tego powodu miał się podać do dymissyi. Pomiędzy rannymi w Wyssa brygadzie znajduje się książę Edmund Schwarzenberg, bratanek pierwszego ministra Schwarzenberga, który służył w hulanach, a teraz dostał się do niewoli w Csorna.

Z południowych Węgier lubo nadeszły buletyny o wielkich zwycięstwach Jelaczica nad Perezlem i Bemem, jednakowoż im niewierzą, gdyż podobnie Puchner przed ucieczką do Wołoszczyzny ogłaszał swe zwycięstwa nad Bemem, a potem nagle zwinął się do tureczczyzny. Buletyn zwycięski u Austriaków, jest to piżmo zażyte przed wyjazdem na tamten świat. W Wiedniu więc bardzo się obawiają o kochanego bana Kroatów.

W ł o c h y .

Z powodu wieści nadeszłych z Rzymu powstały w Turynie dnia 9. t. m. zamieszania. Przebiegały tłumy ludu ulice przy okrzykach: niech żyje rzeczpospolita rzymska! niech żyje Garibaldi! Przed mieszkaniem zaś ministrów objawiały niezadowolenie swoje syczeniem i chałasowaniem. Oddział karabinierów i hulanów rozpedził te tłumy. Przyszło podobno do znacznego rozlewu krwi, i wiele osób aresztowano.

Wenecyę nie tak łatwo będzie zająć, jak się z początku zdawało. Sypanie okopów oblężniczych idzie bardzo powoli; około niektórych jak w warowni St. Gialiano wnoey tylko można pracować, gdyż we dnie Wenecyanie z baterii nadbrzeżnych i okrętów żwawy utrzymują ogień. Około mostu kolejowego także nie mniejsze się trudności nawijają, gdyż Wenecyanie bardzo dobre środki obronne tamże rozporządzili. Długość mostu tego wynosi 1920 sążni, przedstawia zatem nader wąską drogę do przejścia, i w 7 miejscach kładki zebrano. W odległości około jednej trzeciej części stoi 7 dział weneckich, które w prostym kierunku kolej żelazną ostrzeliwują a w ukośnym San Giuliano. Na San Secondo bliżej pod Wenecyę stoja inne baterie, którym 10 do 12 okrętów po obydwóch stronach kolei żelaznej dopomaga. Z okrętów strzelają z dział 36 i 48 funtowych, na które z strony Austriackiej kilka tylko moździerzy i 24 funtówek słabo odpowiada. Naprzeciw mostu kolejowego zatoczyli Austriacy dwie baterie o 12 działach a na San Gialiano jedną o 8 działach. Wątpić prawie należy, aby tak wcześnie można głodem zmusić Wenecyę do poddania się, gdyż zupełnie przeciąć komunikacyę prawie niepodobna. Jeżeli zaś obleżenie na czas dłuższy się przeciągnie, to Austriakom nieprzyjacieli okropny zagraża we febrach zjadliwych, do jakich się upały letnie w lagunach przyczyniają, a jakie w roku zeszłym pomiędzy wojskiem austriackiem bardzo wiele ofiar sprzątały. — Według listów z Triestu z dnia 6. m. b. Wenecyanie przysłali już 3 deputacyę z warunkami o pokój, ale Austriacy żądają bezwarunkowego się poddania. (?)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 25. Czerwca r. b. zrana o godzinie 9tej przed Panem Auskultatorem Müller różne sprzęta domowe przed budynkiem Sądu podpisanego publicznie za natychmiastową zapłatę w gotówiznie sprzedane być mają.

Poznań, dnia 12. Maja 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. dla spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 25. Czerwca r. b. zrana o godzinie 10. dość znaczna ilość zegarków kieszonkowych cylindrowych, tudzież kluczyków i łańcuszków po części złotych, po części srebrnych, przez Pana Auskultatora Müller przed budynkiem naszym sądowym najwięcej dającemu za gotową zapłatą sprzedana być ma.

Poznań, dnia 12. Maja 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. dla spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierzawienia folwarku Skoków rozrządzeniem naszym z dnia 5. Maja r. b. na dzień 15. Czerwca r. b. wyznaczony, został zniesiony a natomiast inny na dzień 26. b. m. o godzinie 4tej z południa wyznaczony. Bez względu na to tutejsza gazeta Wiel. X. Poznańskiego ogłosiła obydwaj terminy. Chcąc zapobiedz nieporozumieniom oświadczamy, że wydzierzawienie folwarku Skoków nastąpi nie w dniu 15. ale w terminie 26. b. m. o godzinie 4tej z południa.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytację najwięcej dającemu wydzierzawione dobra Chwałkowo w pow. Gnieźnieńskim położone, w terminie dnia 12. Lipca b. roku o godzinie 4tej z południa.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Zapowiedziany termin w Num. gaz. 135., 136. i 137. do sprzedaży mego inwentarza, niniejszém znoszę. Amt Jerka, d. 17. Czerwca 1849. Boldt.

D. Köhn,

W. Xiążęco-Meklembursko-Szweryński optyk nadworny i uniwersytecki, (był tu przed 2. laty i mieszkał w kamienicy Pana Zupańskiego) przybył znowu do Poznania i poleca swój skład optycznych i matematycznych instrumentów, okularów, lornetek itd.

Mieszka w hotelu Drezdeńskim pod Nr. 3; na piętrze piętrem.

gdzie przyjaciele sztuk i osoby potrzebujące okularów, jak w ogóle osoby, które chcą dać mu polecenia lub rady jego zasięgnąć, zrana od godziny 8—1, a po południu od 3—7. godziny zastać go mogą.

Zabawi tutaj do dnia 2. Lipca.

Szanowne osoby, które przeszły razą kupiły odemnie szkła i życzyłyby sobie odmiany, niechaj raczą się do mnie zgłosić, a chętnie dogodzę ich życzeniom.

Ponieważ niejednemu jestem nieznanym, przeto, aby tém większe do mnie wzbudzić zaufanie, dołączam tu następujące, już dawniej udzielone mi pochlebne rekomendacje publiczne Pana Radcy Regencyjnego i Medycynalnego Dra. Levisseur, Pana Radcy Medycynalnego Dra. Jagielskiego, Pana Radcy Medycynalnego Dra. Suttlinger i Pana lekarza naczelnego Dra. Ordelin.

Kochan,

Wielko-Xiążęcy optyk nadworny Pan D. Köhn z Szweryna, który z swoim składem optycznym obecnie bawi w Poznaniu, odznacza się gruntownymi wiadomościami praktycznymi swego zawodu, mianowicie pod względem konstrukcyi swych okularów i szkieł, tak dalece, iż widzę się zniewolonym polecić go tym szczególnie osobom, które potrzebują okularów i szkieł, przyczem nadmieniam, iż wybór szkieł stosownych z ufnością Panu Köhn pozostawić można.

Poznań, dnia 5. Lipca 1847.

Dr. Levisseur, Radca Regencyjny i Medycynalny.

Powyższe oświadczenie stwierdzamy pod każdym względem. Poznań, dnia 12. Lipca 1847.

Dr. Suttlinger, Radca Medyc.

Dr. Jagielski, Radca medyc.

Miawszy wielokrotną sposobność przekonania się o doskonałej konstrukcyi okularów, szkieł itd. Pana D. Köhn, jakoteż o jego niezwykłej zręczności, bardzo chętnie powyższe świadectwo stwierdzam.

Poznań, dnia 12. Lipca 1847.

Dr. Ordelin, lekarz pułkowy.

Kurs giełdy Berlińskiej.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papie- rami.	godo- wizną.
Dnia 19. Czerwca 1849.			
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	102	101½
Oblig. długu skarbowego ..	3½	79½	97½
Oblig. premii handlu morsk.	—	101½	101½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina ..	5	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	84½	84½
W. X. Poznańsk.	4	97½	96½
dito nowe	3½	80½	80
Pruss. Wschod.	3½	—	—
Pomorskie ..	3½	93	92½
March. Elek. i N.	3½	92½	92½
Frydrychsdory ..	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13	12½
Disconto ..	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3½	72	72